

Paweł Bielicki*

UWARUNKOWANIA POLITYCZNO-EKONOMICZNE POLITYKI CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ NA BLISKIM WSCHODZIE

POLITICAL AND ECONOMIC DETERMINANTS OF CHINESE POLICY IN THE MIDDLE EAST

Abstract

The subject of my interest is to characterize the most important political and economic conditions that characterize the policy of the People's Republic of China towards the Middle East region. The main purpose of my work is to present holistic aspects of Chinese diplomacy towards the Muslim world, boiling down mainly to the economic conquest of the Middle East area.

At the outset, I trace the relations of the China with Iraq and Iran, which are currently the most important countries in the Middle East for Beijing, thanks to which Beijing is systematically strengthening its position in the region. In the ensuing section of the article, I would like to discuss Beijing's relations with other political entities in the Middle East, starting with Israel and Palestine, ending with the rich states of the Persian Gulf - Saudi Arabia, Qatar, Bahrain and the United Arab Emirates. An important element of my reflections is also the mention of Beijing's position on political disputes in the Middle East - the Israeli-Palestinian and Syrian conflicts and the growing Islamic State, which in some way relates to the Uighur issue, extremely troublesome for Beijing due to the separatist struggle of the inhabitants of this society.

In summary, I will try to outline whether Beijing's policy towards the Middle East will undergo certain modifications in the near future. I also intend to try to answer the question whether the concerns of the region's countries over China's economic power are justified.

Key words: China, Middle East, Iraq, Iran, Saudi Arabia, Islamic State, Ujgurs, politics, economy, terrorism

Wprowadzenie

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe związane z osłabieniem pozycji Stanów Zjednoczonych i rosnącą rolą Chin w światowej dyploma-

* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz, adres e-mail: bielicki11@gmail.com

cji obligują do sprecyzowania priorytetów polityki zagranicznej Państwa Środka. Jednym z nich jest chęć wzmocnienia swojej pozycji w regionie Bliskiego Wschodu, który dopiero w ostatnich latach stał się obszarem bardziej docenianym w mającej na celu ograniczenie amerykańskiej dominacji w świecie chińskiej grze dyplomatycznej. Zwróćmy uwagę na kilka wzbudzających zainteresowanie aspektów powstałej w tym regionie sytuacji o charakterze geopolitycznych tarć dwóch największych światowych mocarstw. W obliczu dynamicznego rozwoju chińskiej gospodarki oraz problemów Stanów Zjednoczonych Ameryki na płaszczyźnie zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej obszar bliskowschodni staje się dla Pekinu na naszych oczach kolejnym dostrzeżonym terytorium, służącym w zamiarze wzmocnieniu i ugruntowaniu międzynarodowej pozycji Chin jako głównego rozgrywającego globalnej polityki we wszystkich jej wymiarach. Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest prześledzenie rozgrywania relacji Chin z poszczególnymi państwami Bliskiego Wschodu, np. z Iranem, Irakiem i krajami Zatoki Perskiej, szczególnie Arabią Saudyjską oraz Katarą, przy jednoczesnym zilustrowaniu uwarunkowań postępującego dzisiaj procesu intensyfikacji chińsko-arabskich współzależności. Zamierzam także scharakteryzować chińskie stanowisko wobec najistotniejszego problemu na Bliskim Wschodzie – konfliktu izraelsko-palestyńskiego, oraz stosunek Chin do zjawiska islamskiego terroryzmu. Chciałbym dodatkowo odpowiedzieć na pytanie, czy Chiny będą w najbliższym czasie intensyfikować kontakty w świecie arabskim w obliczu osłabienia pozycji USA i powrotu Rosji na Bliski Wschód na skutek konfliktu w Syrii. Osiągnięcie wszystkich powyższych zamierzeń pozwoli na zweryfikowanie następującej hipotezy: dyplomacja chińska na Bliskim Wschodzie w wymiarze politycznym dąży do unikania wgłębiania się w tamtejsze spory, natomiast w ekonomicznym odznacza się rosnącą dynamiką. W swoich badaniach przyjąłem metodę analizy systemowej. Opierałem się na literaturze przedmiotu oraz artykułach internetowych opracowywanych przez badaczy współczesnych stosunków międzynarodowych. Wobec powyższego, odwołajmy się do kontaktów Chin w obszarze Bliskiego Wschodu z państwem, które stanowi kluczowy punkt na mapie politycznej regionu dla chińskiej dyplomacji.

Relacje Chin z Irakiem oraz Iranem

Najważniejszym sojusznikiem Chin na Bliskim Wschodzie jest Irak. To właśnie w tym państwie Chiny prowadzą najaktywniejszą politykę rozwijania swoich wpływów. Od wielu lat na terenie Iraku obecny jest

znaczny ilościowo chiński personel budowlany. Ekspansja Chin w tym kraju jest datowana od amerykańskiej inwazji w 2003 r. W przeciwieństwie do Amerykanów, chińscy przedsiębiorcy są traktowani jako wiarygodny i terminowy kontrahent. Cieszą się także poparciem społecznym ze względu na pomoc, jakiej udzielają w zakresie dostaw energii i żywności na tereny ogarnięte wojną. Otwarcie przyznał to iracki minister do spraw ropy naftowej, Abdul Mahdi al-Meedi, sugerując jednocześnie, że w odróżnieniu do zachodnich firm, np. Exxon Mobil czy BP, chińskie przedsiębiorstwa są w większości kontrolowane przez państwo i z tego względu nie mogą sobie pozwolić na samodzielną postawę niezgodną z interesami chińskich władz (Arango, Krauss 2013). Zacieśnieniu wzajemnych więzów służyła również wizyta w Pekinie w grudniu 2015 r. premiera Iraku Haider al-Abadiego. W czasie prowadzonych negocjacji z chińskim kierownictwem partyjnym wykazywano, że między oboma krajami istnieje „strategiczne partnerstwo”. Prezydent Xi Jinping, sprawujący swój urząd od 2013 r., podkreślał, że zapewnia ono „solidną podstawę” w przyszłych relacjach politycznych oraz ekonomicznych. Jednocześnie szef KPCh zaoferował Irakowi, zgodnie z inicjatywą Nowego Jedwabnego Szlaku, pomoc w obszarze energii elektrycznej, komunikacji i infrastruktury. Z kolei premier Li Keqiang wspominał o zwiększeniu zdolności produkcyjnych Iraku w kilku innych, poza wydobywczym, sektorach gospodarczych, co wiąże się głównie z faktem, że Chiny importują prawie połowę całkowitej produkcji naftowej w Iraku (Tiezzi 2015). Analitycy wyrażają pogląd, że chociaż werbalnie Chiny wspierają Irak, to nie podejmują konkretnych zobowiązań na rzecz wzmocnienia pozycji Bagdadu na Bliskim Wschodzie, a jedynie zapewniają niewielkie wsparcie w formie ograniczonego szkolenia personelu i pomocy humanitarnej. Zarzuca się także obu stronom, że nie realizują zaplanowanych w czasie poprzednich wizyt kontraktów ekonomicznych, czego przykładem jest umowa z 2014 r. na podwojenie obrotu ropą naftową za sprawą chińskich inwestycji w kraju. Formalnie zarówno Pekin, jak i Bagdad obiecały „wspierać się nawzajem w wysiłkach na rzecz utrzymania bezpieczeństwa narodowego, stabilności i walki z terroryzmem”. Jednocześnie Abadi w czasie wspomnianej wizyty niedwuznacznie zasugerował Chinom, że: „Możemy zniszczyć ISIS, ale potrzebujemy «właściwej» ochrony powietrznej i wsparcia”, co stoi jednak w sprzeczności z dążeniami do zachowania chińskiej neutralności (Tiezzi 2015). Z drugiej jednak strony coraz częściej pojawiają się pogłoski, że Chińczycy czynnie wspierają Irak w walce z ISIS nalotami z powietrza oraz prawdopodobnie poprzez dozbrajanie dronami stolicy Iraku i Erbilu (Georgetown Security... 2015). Też o chińskim zaangażowaniu

żowaniu po stronie Iraku w walce z ISIS potwierdza także informacja o stosowaniu przez Irakijczyków urządzenia Cai Hong-4 opracowanego przez czołowego producenta sprzętu wojskowego – China Aerospace Science and Technology Corporation (Hambling 2017). Niezależnie od rzeczywistej roli Chin w wspieraniu Iraku, nie ulega wątpliwości, że szybkie mocarstwo stanowi jeden z najważniejszych przyczółków pekińskiej dyplomacji na Bliskim Wschodzie. Nieodległy czas może przynieść obustronną intensyfikację działań.

Istotnym partnerem dla Pekinu na Bliskim Wschodzie jest także Iran. Kooperacja między oboma krajami jest datowana od połowy lat 80. Chiny, przejawiające w czasie wojny iracko-irańskiej tę samą postawę, co kraje Zachodu oraz ZSRR – czyli wspierające zarówno reżim Saddama Husajna, jak i ajatollaha Chomeiniego, z czasem zdecydowały się jednakże ze względów ideologicznych na bliższą współpracę z Teheranem. Służyło jej podpisanie w 1985 r. między oboma krajami umowy w aspekcie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Dopiero w 1997 r. współpraca ta, pod naciskiem amerykańskim, została przynajmniej formalnie zerwana, lecz zawarte wcześniej postanowienia traktatowe zostały zrealizowane do końca (Cabestan 2013: 345). W późniejszych latach Chińczycy potajemnie wspierali Iran w budowie bomby atomowej poprzez dostarczenie m.in. reaktorów badawczych dla ośrodka w Isfahanie oraz budowę fabryk służących do przetwarzania rudy uranowej i produkcji zestawów paliwowych. Strona chińska starała się także za wszelką cenę blokować szersze sankcje wobec Iranu. Jeszcze w 2010 r. podnoszono kwestie, że oba kraje postanowiły do końca 2011 r. związać się gospodarczo z krajem ajatollahów i zwiększyć dwukrotnie liczbę wspólnych inwestycji, a oczekiwana liczba chińskich inwestycji miała osiągnąć wartość miliarda dolarów (Grynczel 2017). Głównym elementem wzajemnej współpracy obu krajów stał się jednak handel bronią. Jednocześnie władze irańskie ignorują za prezydentury Hasana Rowhaniego kłopotliwą dla Pekinu kwestię popierania przez Teheran muzułmańskiego odłamu Ujgurów (Scobell, Nader 2016). Obecnie punktem zbieżnym wzajemnych relacji może okazać się realizacja niezwykle rozbudowanej inwestycji Jedwabnego Szlaku, tranzytowego przez Iran. Jednym z jego elementów jest budowana przez Chińczyków szybka kolej mająca połączyć Teheran i Mszhed. Sam Teheran ma być połączony magistralą kolejową długości ponad 3 tys. km z chińskim miastem Urumczy w prowincji Xinjiang. Dodatkowo jeszcze w 2011 r. podpisano porozumienie, na którego mocy Chiny uzyskały wyłączne prawo do eksploatacji pól naftowych i złóż gazu ziemnego w Iranie na okres 13 lat oraz zobowiązywały się do ochrony tych obszarów (Parfie-

niuk 2016). Do wzmocnienia wzajemnych relacji może się również przyczynić, wydaje się, uzasadniona nieufność władz irańskich do Zachodu, motywowana wieloletnimi sankcjami nałożonymi za prowadzenie programu atomowego (Sharafedin 2016). Dowodzi tego zacieśnienie kontaktów w dobie zaostrzenia napięć amerykańsko-irańskich i zerwania przez prezydenta Trumpa porozumienia nuklearnego z tym państwem. Wypada zaznaczyć, że w marcu 2018 r. Iran wyeksportował 726 tys. baryłek ropy naftowej do Chin (Shariatinia 2018), co może stanowić sygnał do dalszego zwiększenia eksportu tego surowca do Państwa Środka.

Nasilenie kontaktów chińsko-irańskich nastąpiło po uchwaleniu sześciostronnego porozumienia z Iranem. Dowodzi tego wizyta Xi w Teheranie w styczniu 2016 r., w czasie której podpisano 17 umów intensyfikujących wzajemną współpracę gospodarczą. Prezydent Rowhani sugerował wówczas wzmocnienie tej wymiany handlowej aż do 600 mld dolarów w 2026 r. Wydaje się uzasadniona teza prof. Góralczyka, który wyraża pogląd, że dla Pekinu współpraca z Teheranem jest niezwykle użyteczna ze względu na stopniowe zwiększanie zainteresowania krajów zachodnich ponownym nawiązaniem kontaktów ekonomicznych z Iranem (Parfieniuk 2016). Przeciwny pogląd przedstawia Agata Kratz, która wskazuje, że „Chiny nie poczyniły jakichś znaczących postępów w stosunkach z Iranem, odkąd ten podpisał porozumienie nuklearne, co nasuwa spostrzeżenie, że inne kraje wcale nie muszą skorzystać na chińskim projekcie mniej niż Iran” (Salacanian 2016). Niezwykle ważna w związku z powyższym jest analiza doktora Forougha, który akcentując przewagę znaczenia strategicznego Iranu – geografii polityczną i posiadanie dostępu do Morza Kaspijskiego, dużą populację obywateli i różnorodność gospodarczą – wskazuje, że Iran spełnia względem Chin warunki zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego przy jednoczesnej stabilności władzy ajatollahów i niewykłania w terroryzm (Salacanian 2016). Jednakże w ostatnim dziesięcioleciu relacje chińsko-irańskie natrafiły na pewne problemy z dwóch powodów. Pierwszym z nich było rosnące międzynarodowe znaczenie Chin, niejako wymuszające poszukiwanie nowych partnerów na Bliskim Wschodzie. Po drugie Chiny stoją po przeciwnej stronie w związku z konfliktem jemeńskim, w którym to Teheran wspiera przeciwników obecnych władz w Sanie. Jak głosi oświadczenie Geng Shuanga, rzecznika MSZ Chin z grudnia 2016 r., „chińska strona popiera legalny rząd Jemenu. Nie akceptujemy jednostronnych ruchów w Jemenie, które mogłyby skomplikować sytuację, a co naszym zdaniem nie pomoże w politycznym rozstrzygnięciu sprawy jemeńskiej. Miejmy nadzieję, że zainteresowane strony w Jemenie będą kontynuować negocjacje w celu zaradzenia różnicom i osiągnięcia zrów-

noważonego porozumienia, które wszystkie strony mogą zaakceptować na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa i inicjatyw Rady Współpracy w Zatoce” (Foreign Ministry Spokesperson Geng Shuang’s... 2016). Trzecim problemem są relacje Chin z Afganistanem. Chińczycy zainwestowali od 2012 r. 3,5 mld dolarów na dostawy ropy z afgańskiego basenu Amu Darya. Ponadto władze w Iranie w dalszym ciągu obawiają się powrotu talibów do władzy (Scobell, Nader 2016: 69). Nie zmienia to jednak faktu, że polityka kontynuacji współpracy gospodarczej z Teheranem będzie przez Pekin kontynuowana.

Chiny a konflikt izraelsko-palestyński

Niezmiernie interesujące jest stanowisko Pekinu wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Relacje Chin z oboma krajami stanowią najbardziej jaskrawy przykład realizowania przez Pekin polityki całkowitej niezależności w sporach politycznych na Bliskim Wschodzie przy jednoczesnym utrzymywaniu dobrych relacji ze stronami sporu.

Zatrzymajmy się na chwilę przy Izraelu. Należy pamiętać, że jeszcze na początku lat 50. XX wieku izraelskie czynniki polityczne dostrzegały znaczenie Chin w procesach międzynarodowych. Poklask wzbudzało uznanie przez Izrael rządu w Pekinie w 1950 r. (Goldstein 1999: 14). Decyzja podjęta przez ówczesny rząd w Tel Awiwie była spowodowana akceptacją lewicowej polityki gospodarczej realizowanej w pierwszych latach panowania chińskich komunistów. Podobnie jak w przypadku innych krajów regionu, pierwsze oficjalne kontakty Chin z Izraelem zostały zapoczątkowane w 1979 r., a relacje na płaszczyźnie dyplomatycznej dopiero w 1991 r. w czasie konferencji pokojowej w Madrycie dotyczącej konfliktu izraelsko-palestyńskiego (Katz, Bobhot 2017).

Wraz z początkiem nowego tysiąclecia prezydent Hu Jintao, głównie ze względów wizerunkowych, podjął decyzję o mianowaniu specjalnego wysłannika do pokojowego rozwiązania izraelsko-palestyńskiego sporu – Wanga Shiję (Cabestan 2013: 347–348). W kolejnych latach ostrożna polityka Chin wobec konfliktu była kontynuowana. Jak trafnie zauważył jeden z chińskich analityków, władze w Pekinie traktują Izrael z jednej strony jako sprzymierzeńca Stanów Zjednoczonych, a z drugiej strony wskazują, że państwo żydowskie może stanowić pomost prowadzący do połączenia Chin ze światem zachodnim w wymiarze gospodarczym. W jego przekonaniu, w części chińskich środowisk politycznych Izrael postrzegany jest jako „jedyny wiarygodny partner dla Chin” oraz wzór do naśladowania pod względem transformacji gospodarczej. Z drugiej strony wykazywano, że Chiny ze względu na konieczność pozyskania

państw arabskich dla projektu Jedwabnego Szlaku oraz z przyczyn pragmatycznych i surowcowych nie mogą sobie pozwolić na jawne poparcie dla Izraela (Jin 2017).

Mimo ostrej werbalnej krytyki działań Tel Awiwu wobec Pekinu w ostatnich latach – za kadencji Xi Jinpinga – należy zauważyć gospodarczy progres we wzajemnych relacjach.

Za pretekst do szerszych kontaktów w stosunkach izraelsko-chińskich może być uznana wizyta szefa rządu Izraela Benjamina Netanjahu w Pekinie w marcu 2017 r. Chociaż izraelski premier otwarcie poinformował w styczniu, że Izrael ograniczy relacje dyplomatyczne z krajami popierającymi izraelskie osadnictwo na terenie Palestyny (w tym z Chinami), to spotkanie z władzami Chin było związane z chęcią nawiązania szerszych kontaktów gospodarczych. Z racji strategicznego znaczenia Jedwabnego Szlaku, forsowanego usilnie przez Chiny, to właśnie Izrael może stać się jednym z głównych beneficjentów chińskiej inicjatywy. W czasie wizyty ustalono potrzebę „innowacyjnego, wszechstronnego partnerstwa”, a sam Netanjahu zaprosił chińskie firmy do szerszego działania na terenie Izraela.

W kwestii relacji z Palestyną strona chińska ustami premiera Li wskazywała wyraźnie, że nie ma żadnego interesu w zaognianiu napięć, ale jednocześnie wyrażała nadzieję, jako „wspólny przyjaciel” obu państw, na pomyślne rozwiązanie sporu w jak najkrótszym czasie i utrzymanie „prawidłowego kierunku” relacji dwupaństwowej (Tiezzi 2017). Wydaje się umotywowane stwierdzenie, że strona chińska będzie kontynuowała balansowanie między obiema stronami konfliktu, gdyż przyjęcie takiego kierunku politycznego jest dla Chin rozwiązaniem najbardziej odpowiednim. Chociaż w licznych przemówieniach przedstawiciele chińskiego kierownictwa partyjnego podkreślają konieczność zapewnienia niepodległości Palestynie, to w rzeczywistości liczne przesłanki przemawiają za postawieniem tezy, że Pekin prowadzi niezwykle ostrożną i zbalansowaną politykę w tym konflikcie.

Mimo formalnie poprawnych relacji z Izraelem Chińczycy oficjalnie od wielu dekad popierają dążenia palestyńskiej elity rządzącej do utworzenia niepodległego państwa. Nieprzypadkowo w izraelskim dzienniku „Haaretz” w 2017 r. ostrej krytyce poddano słowa chińskiego ministra spraw zagranicznych, który stwierdził, że brak niepodległego państwa palestyńskiego to „okropna niesprawiedliwość” (China Says Luck... 2017). Strona chińska uznaje Wschodnią Jerozolimę za stolicę niepodległego państwa palestyńskiego, postulując przywrócenie granic sprzed wojny sześciodniowej (Antonopoulos 2017). Jednocześnie niedwuznacznie sugeruje możliwość pogłębienia sojuszu z Palestyną pod warunkiem

podjęcia przez ten kraj reform gospodarczych i politycznych. Powyższe potwierdzają słowa Assafa Oriona, szefa chińskiego programu w Instytucie Bezpieczeństwa Narodowego w Tel Awiwie, który zakomunikował wprost: „Izrael chce wiarygodnego partnera po stronie Palestyny. To obszar, który ma niewykorzystany potencjał”. Sam główny negocjator Autonomii Palestyńskiej w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie, Saeb Erikat, zresztą w wywiadzie dla chińskiej agencji informacyjnej Xinhua, opisał Chiny jako kraj o „niezwykłej wadze politycznej, który zawsze wspierał prawa palestyńskie” (Hoong 2017). Sugerując reformy w Palestynie, Chińczycy chcą zarówno szantażować stronę palestyńską brakiem poparcia w rokowaniach z Izraelem w przypadku braku ich podjęcia, ale także „oferują” pomoc w razie osłabienia relacji amerykańsko-palestyńskich. Dlatego prezydentura Donalda Trumpa, który głosi konieczność bezwarunkowego poparcia Izraela w konflikcie z Palestyną, może z czasem przyczynić się do zmiany orientacji w palestyńskiej polityce zagranicznej na kierunek bardziej sprzyjający stronie chińskiej. Wiele zależy także od sytuacji w samej Autonomii Palestyńskiej, gdzie 82-letni prezydent Mahmud Abbas reprezentuje stanowisko proamerykańskie i bardziej liberalne wobec Izraela niż jego najbliżsi współpracownicy, tacy jak Fatah al-Qudwa czy Saeb Erikat (Kuttab 2016). Nie można wykluczyć, że następcy Abbasa spojrzą z większą przychylnością na Chiny i że będą sugerować, żeby Państwo Środka bardziej aktywnie włączyło się w rozwiązanie bliskowschodniego sporu. W chwili obecnej jednak nie należy się spodziewać znaczących zmian w dotychczasowej polityce Pekinu w konflikcie izraelsko-palestyńskim.

Stosunek Chin do islamskiego terroryzmu – Państwa Islamskiego

Ciekawym zagadnieniem, wymagającym kilku chociaż słów odniesienia, jest kwestia stosunku Chin do islamskiego terroryzmu i Państwa Islamskiego. Nie jest tajemnicą, że jest to problem znany i dobrze rozumiany z uwagi na działalność radykalnych struktur Ujgurów, dążących do uniezależnienia się od zwierzchnictwa Pekinu. Traktując ich jako zbuntowaną grupę społeczną, rząd dąży do pozbawienia tej grupy etnicznej tożsamości kulturowej, przymusowo unifikując tę społeczność z resztą Chin, co w dużym stopniu przypomina politykę prowadzoną przez Chiny w Tybecie. Poprzez poprawę warunków bytowych tej grupy władze chińskie oczekują, że Ujgurzy nie będą skorzy do intensyfikacji swoich żądań niepodległościowych oraz będą respektowali zasady świeckie-

go państwa, nie celebrując publicznie swoich świąt religijnych. Przedstawiciele administracji chińskiej oskarżają ich także o współpracę z Al-Kaidą (Popłyną rzeki krwi... 2017). Ów zarzut nie znajduje pokrycia w stanie faktycznym, gdyż praktycznie jedynym ugrupowaniem terrorystycznym w Chinach jest islamski Ruch Wschodniego Turkiestanu (ETIM), którego zasadniczym celem jest stworzenie niepodległego państwa w Xinjiangu, zamieszkałym w 45% przez Ujgurów (Parfieniuk 2015). Chińczycy starają się pokazać światu, że międzynarodowe wysiłki podejmowane w ramach „walki z terroryzmem” powinny być także ukierunkowane na rozbięcie ETIM, co podkreślał w 2015 r. prezydent Xi na szczycie G20 w Ankarze (Parfieniuk 2015). W tym samym roku Państwo Środka zawiązało sojusze z Afganistanem, Pakistanem oraz Tadżykistanem – państwami sąsiadującymi z Xinjiangiem. Chińczycy i władze w Duszanbe przeprowadzili w październiku 2016 r. wspólne ćwiczenia wojskowe mające w założeniu służyć wzmocnieniu wzajemnej koordynacji w walce z terroryzmem na granicy tadżycko-afgańskiej. Także w tym okresie odbyły się inne manewry – pierwsze w historii – chińsko-saudyjskie (Wspólne ćwiczenia Chińczyków i Saudyjczyków... 2016). Wszystkie te wydarzenia, mające miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie społeczności Ujgurów, dowodzą podejmowania przez Chiny prób zwiększenia kontroli nad tą niepokorną grupą społeczną i mogą zwiastować możliwość siłowego spacyfikowania ewentualnego buntu. Dlatego w najbliższym czasie nie należy się spodziewać zmiany strategii Chin wobec Ujgurów. Tak prowadzona polityka jest akceptowana przez wszystkie środowiska skupione w Biurze Politycznym KPCh niezależnie od istniejących w jego gronie różnorodnych poglądów na wiele kwestii.

Z problemem terroryzmu wiąże się także stanowisko Chin wobec konfliktu w Syrii. W tej sferze władze w Pekinie stosują pochodną interesów globalnych. Zdaniem analityka Ośrodka Studiów Wschodnich Marcina Kaczmarek, Pekin stosuje taktykę werbalnego wsparcia reżimu prezydenta Asada i walczących po jego stronie sił rosyjskich, a z drugiej strony uznaje konieczność wypracowania kompromisu politycznego między wszystkimi stronami tego konfliktu (Kaczmarek 2016). Jednocześnie Chiny popierają wszystkie działania Rosjan ukierunkowane na walkę z szeroko pojętym terroryzmem. Należy jednak zauważyć, że owa walka w przekonaniu zarówno chińskim, jak i rosyjskim ma służyć usprawiedliwieniu na arenie międzynarodowej prześladowań własnych mniejszości narodowych – Czeczenów, Ujgurów i Tybetańczyków, społeczności przeciwnych władzy Kremla oraz Komunistycznej Partii Chin. Zarówno Moskwa, jak i Pekin chcą pokazać światowej opinii publicznej, że ich działania są wewnętrzną sprawą Rosji i Chin. Ponadto oba powyż-

sze podmioty oskarżają Zachód o stosowanie podwójnych standardów w walce z terroryzmem i przyczynienie się do powstania Państwa Islamskiego jako skutek takiego właśnie wtrącania się w wewnętrzne sprawy niezależnych podmiotów państwowych (Kaczmarek 2016). Państwo Środka, stojące formalnie na uboczu wydarzeń w Syrii za sprawą zbliżenia z Rosją i niechęci wobec podejmowania działań militarnych na Bliskim Wschodzie, przedstawia się jako umiarkowany aktor tego sporu realizujący własne interesy geopolityczne na Pacyfiku sprowadzające się do usunięcia z niego Stanów Zjednoczonych i skupienia większej uwagi Amerykanów na działaniach wojennych w Syrii, Iraku i Libii. Dla Pekinu działania rosyjskie są niezwykle użyteczne, gdyż odciągają uwagę amerykańskiej administracji od pogarszających się w ostatnim czasie wzajemnych relacji, w sytuacji stopniowej utraty znaczenia międzynarodowego USA (Bieliński 2017).

Jak trafnie zauważa Kazimierz Woycicki, Chinom zależy na jak najdłuższym przeciąganiu syryjskiej awantury z powodu osłabiania się zarówno Moskwy, jak i Waszyngtonu, co ułatwia chiński podbój Afryki (Woycicki 2016). Jednocześnie Pekin, jak zauważa analityk, mimo sankcji ONZ nałożonych na władze w Damaszku, stopniowo zacieśnia z nim związki wojskowe. Wydaje się wielce prawdopodobne, że owa współpraca dotyczy głównie niwelowania działalności części Ujgurów walczących po stronie ISIS. Nawet ambasador syryjski w Chinach przyznaje, że po stronie ISIS walczy około 4–5 tys. dzihadystów ujęgurskich. W celu ich zwalczania Syria współpracuje z władzami w Pekinie – zaznacza z kolei dyplomata R. Pickrell (Pickrell 2017).

Na płaszczyźnie dyplomatycznej strona chińska odgrywa w procesie pokojowym rolę wspierającą, uczestnicząc w negocjacjach w Genewie, popierając wysiłki mediacyjne ONZ, a także organizując w Pekinie robocze spotkania zarówno przedstawicieli rządu Syrii, jak i grup opozycyjnych. W opinii analityczek J. Staats oraz J. Chang Chiny również nie należały, aby Asad pozostał za wszelką cenę u władzy i prawdopodobnie zaakceptowałyby wynegocjowaną umowę między nim a opozycyjnymi grupami wspieranymi przez społeczność międzynarodową. Z drugiej strony publicystki, krytykując niedostateczną pomoc Pekinu dla syryjskich uchodźców, sugerują, że działania chińskie nie dążą do zakończenia konfliktu, a jedynie służą przygotowaniu gruntu do opanowania ekonomicznego Syrii po wojnie (Staats, Chang 2017).

Jeśli chodzi o Państwo Islamskie, to przez długi czas Chin nie było na jego liście celów ataków terrorystycznych. Dopiero w marcu 2017 r. terroryści zasugerowali możliwość przeprowadzenia zamachów w Chinach, a zaostrzeniu stanowiska ISIS mogła służyć egzekucja dwóch

chińskich nauczycieli porwanych na terenie Pakistanu. Groźby kierowane przez ISIS pod adresem Chin służyły, jak się wydaje, nie tyle uzyskaniu wpływów przez to ugrupowanie w Chinach, ale przede wszystkim osłabieniu poparcia udzielanego Pakistanowi przez Państwo Środka w zakresie wsparcia Pekinu dla Islamabadu w walce z islamistami oraz podobnej polityce wobec Indii. O złożoności problemu może świadczyć fakt, że wspomniana egzekucja nauczycieli nastąpiła w momencie przyznania Pakistanowi kwoty aż 57 mln dolarów na stworzenie planu o nazwie „Pas i droga” (Islamic State... 2017). Państwo Islamskie, które pomimo deprecjacji jego znaczenia na skutek serii porażek w Iraku oraz Syrii, pragnie szerzej zaznaczyć swoją obecność na terenie Pakistanu, chce doprowadzić do destabilizacji tego prozachodniego w polityce zagranicznej państwa, od wielu lat uczestniczącego w działaniach międzynarodowej koalicji przeciwko ISIS. O skali zaangażowania tej organizacji w kwestie pakistańskie niech świadczy fakt, że jest ona mocno osadzona w prowincji Nangarhar w Afganistanie, graniczącej bezpośrednio z terytorium pakistańskim (Hussain 2017). Głównym celem ISIS, prezentowanym w rozmaitych filmach propagandowych, jest wywołanie wojny religijnej nie tylko między chrześcijanami a muzułmanami, ale przede wszystkim między poszczególnymi plemionami i odłamami islamu, a pogranicze afgańsko-pakistańskie stanowi idealny teren do zrealizowania takich zamierzeń. Dlatego wydaje się, że poprzez powyższe działanie ISIS chciało zmusić Pekin do wstrzymania pomocy dla Pakistanu, zaś bezpośredni atak sunnickiej organizacji na Chiny jest bardzo mało prawdopodobny. W przypadku samych Chin szefowie ISIS nie mają żadnego realnego interesu w szerzeniu tam idei kalifatu. Pekin, mimo wieloletnich prób namawiania przez państwa zachodnie na czele z USA, konsekwentnie odmawia nalotów na pozycje Państwa Islamskiego, tłumacząc to niechęcią do ingerowania w sprawy wewnętrzne regionu (Cafiero, Viala 2017). Poza tym już od wielu lat – w tym za czasów Mao Zedonga – nie są one skore do otwartego udziału w kampaniach militarnych na świecie. Ostatnią wojną, w której Chiny brały bezpośrednio udział poza terenem swojej sfery wpływów – był Wietnam (What will China... 2017), kiedy to pod koniec lat 70. XX wieku dążyły do obalenia prokomunistycznego rządu w Hanoi i utrzymania u władzy dyktatora Kambodży Pol Pota. Chińska polityka zagraniczna od lat 80. funkcjonuje zgodnie z ideami Denga – doktryną 24 znaków – „Obserwować spokojnie, zabezpieczyć naszą pozycję, działać ostrożnie, skrywać nasze możliwości zyskując czas, nie afiszować się z naszą potęgą i nie aspirować do przywództwa” (Sokala 33). Ta pobieżnie zdefiniowana ideologia, chociaż w ostatnich latach była nieco nadwątlona w zakre-

sie ekspansji Chin w Azji Południowo-Wschodniej – do dziś w dosłownym znaczeniu jest realizowana na Bliskim Wschodzie przez kolejne generacje chińskich polityków i niewiele wskazuje na zmianę istniejącego stanu rzeczy.

Stosunki polityczno-gospodarcze Chin z państwami Zatoki Perskiej

Kolejnym problemem wartym omówienia jest kwestia stosunków Chin z bogatymi krajami Zatoki Perskiej – Arabią Saudyjską, Katar, Bahrajnem czy Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Szczególnie to pierwsze państwo jest przedmiotem zainteresowania chińskiej dyplomacji. Już od 2010 r. analizowano intensyfikację kontaktów między Pekinem a Rijadem, datującą się od 2005 r., po objęciu tronu przez Abdullaha. Zdawał on sobie sprawę, że konieczne będzie przestawienie systemu gospodarczego w przypadku, jeśli deprecjacji ulegnie znaczenie ropy naftowej jako czynnika światowego rozwoju wskutek zmniejszenia się jej światowych zasobów. Trafnie sugeruje Katarzyna Kowalewska, że dla Saudów Chiną są wymarzone partnerem ze względu na długoterminowość podpisywanych z nimi umów gospodarczych, dynamiczność chińskiej gospodarki oraz niechęć Pekinu do ingerencji w kwestie praw człowieka obcych krajów. Powyższe wartości, zdaniem autorki, umożliwiają także wywarcie przez Saudów presji na Amerykanów poprzez sugerowanie im, że w przypadku nacisków Waszyngtonu Saudowie mogą zwrócić się w stronę Pekinu (Kowalewska 2010). Nawiązywanie współpracy widoczne jest m.in. w kontekście ropy naftowej oraz sytuacji w Dżibuti, gdzie zarówno Saudyjczykom, jak i Chinom zależy na maksymalnym osłabieniu znaczenia USA w całej Afryce. Dowodzą tego inwestycje wojskowe w postaci baz realizowane na terytorium tego państwa i w podobnym czasie. Dla Chin jest to pierwsza baza wojskowa leżąca poza bezpośrednim obszarem Morza Południowochińskiego. Chociaż Pekin publicznie stwierdził, że powyższy krok ma służyć kwestiom logistycznym, to inne kraje azjatyckie, m.in. Tajwan, wyraziły racjonalne przypuszczenie, że za tą sprawą Chiny będą chciały rywalizować z USA o wpływy w Afryce. W wywiadzie dla narodowej sieci informacyjnej Tajwan Today analityk polityczny Lai Yueqian powiedział: „[Baza] może być wykorzystana do ograniczenia roli Stanów Zjednoczonych i wszystkich organizacji prowadzonych przez USA, a jeśli [USA] chcą działać przeciwko interesom Chin, będą musiały to zrobić ostrożnie, ponieważ Chiny będą wykorzystywać swoje wojska do ochro-

ny swoich obywateli i ich własności”. Sześć tygodni później Arabia Saudyjska oświadczyła, że również utworzy bazę w Dżibuti, prawdopodobnie próbując wzmocnić nacisk na Amerykanów przed planowanym procesem poprawy ich relacji z Iranem. Dla Chin baza w Dżibuti ma kluczowe znaczenie w aspekcie zapewnienia powodzenia realizacji idei Jedwabnego Szlaku, ponieważ większość funduszy do Europy jest niejako „dostarczanych” przez Zatokę Aden i Kanał Sueski (Braude 2017). Najbardziej realnym scenariuszem w kwestii wzajemnych stosunków wydaje się to, że Chiny, Arabia Saudyjska i USA będą dążyły do równoważenia swoich wpływów w regionie Zatoki Perskiej ze względu na łączące je zależności i możliwość „trzymania się w szachu” na wypadek militarnych dążeń którejkolwiek ze stron. Nie zmienia to faktu, że w dalszym ciągu ważniejszą rolę odgrywają w tym regionie Stany Zjednoczone i dlatego tradycyjny sojusz amerykańsko-saudyjski zostanie utrzymany z powodu działalności ISIS, Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim, czy wreszcie Hezbollahu w innych państwach Bliskiego Wschodu. Chiny, zdając sobie sprawę ze strategicznych więzi między Waszyngtonem a Rijadem, nie będą przejawiały woli deprecjonowania roli USA w ich wzajemnych stosunkach (Wagner, Cafiero 2017). Dlatego mimo intensyfikacji współpracy Pekinu i sunnickiej monarchii nie należy spodziewać się znaczących zmian w relacjach Waszyngton-Rijad. Z drugiej jednak strony wspólny podbój militarny Afryki mógłby doprowadzić w niedalekiej przyszłości do wzajemnych tarć między Chinami a Arabią Saudyjską. Punktem spornym w stosunkach między oboma krajami jest kwestia pakistańska i rywalizacja obu stron o wpływy w Islamabadzie. Ponadto według wszelkiego prawdopodobieństwa Saudyjczycy od około dziesięciu lat pośredniczą w rekrutacji chińskich dżihadystów, najczęściej Ujgurów (Meysan 2016).

Szczególnym stosunkom obu państw towarzyszy wzrost znaczenia saudyjskiej ropy w polityce Chin. W czerwcu 2016 r. Chiny sprowadziły z Arabii Saudyjskiej 4,57 mln ton ropy, aż o 12% więcej niż w maju, spychając przy tym na drugie miejsce pod tym względem Rosję (Druś 2016). Wartość surowca osiągnęła wtedy aż 70 mld dolarów (Meysan 2016). Bardzo ważnym wydarzeniem we wzajemnych kontaktach okazała się wizyta chińskiego prezydenta w Arabii Saudyjskiej w pierwszych miesiącach 2017 r., podczas której podpisano m.in. dokument o nawiązaniu współpracy pomiędzy Saudi Aramco a China North Industries Group Corp (Norinco) w zakresie budowy instalacji naftowych na terenie Chin. Ponadto szefowie państw otworzyli rafinerię YASREF (Yanbu Aramco Sinopec Refining Company) w Janbu na zachodnim wybrzeżu kraju o wartości 10 mld dolarów. Jest to pierwsza rafineria wybudowana

przez Sinopec poza granicami Chin (Meyssan 2016). Całościowe porozumienie między przywódcami obu krajów zakładało podpisanie umów o wartości 65 mld dolarów (Blanchard 2017). Nie ulega jednak wątpliwości, że mimo poszczególnych napięć we wzajemnych relacjach, współpraca chińsko-saudyjska będzie kontynuowana. Poza tym przypuszczalnie Chińczycy będą mieli dużo większe możliwości wzmocnienia swoich wpływów w regionie, m.in. w Iraku czy w Iranie, które to ze względu na wcześniejsze, łagodnie określając, nieporozumienia z USA będą szukały poza tym mocarstwem partnerów w regionie. Należy też pamiętać, że w przypadku relacji saudyjsko-chińskich stosunki zostały nawiązane dopiero w 1990 r. (Woźniak-Bobińska 2017: 46), a relacje z Irakiem i Iranem mają dłuższą historię.

Osobnym rozdziałem wartym zainteresowania są relacje chińsko-katarskie. Nie jest tajemnicą, że ostatnie zerwanie przez państwa Zatoki Perskiej, w tym przez Arabię Saudyjską, stosunków dyplomatycznych z Katarą postawiło Pekin w niezręcznej sytuacji. Jest to widoczne szczególnie w aspekcie ekonomicznym i w stałym wzroście obrotów handlowych między Chinami a Katarą oraz budowie stadionów piłkarskich na mistrzostwa świata organizowane w 2022 r. O skali współpracy gospodarczej między oboma krajami niech świadczy fakt, że w latach 2008–2013 wymiana handlowa uległa potrojeniu, a w 2016 r. wartość inwestycji chińskich w Katarze wzrosła aż o 77% w porównaniu z 2015 r. (Spór Arabii Saudyjskiej z Katarą... 2017). Co ciekawe, dane statystyczne pokazują 45-procentowy wzrost obrotów handlowych pomiędzy Katarą i Chinami w pierwszym kwartale 2018 r. w porównaniu z poprzednim rokiem. Dodatkowo Państwo Środka stało się największym eksporterem towarów i usług dla sunnickiej monarchii (Iqtait 2018). Katar służy też Pekinowi m.in. do poszukiwania własnych alternatywnych źródeł gazu, m.in. łupkowego. Efekty tego procesu są już w chwili obecnej wymiennie widoczne. Według raportu chińskiego Ministerstwa Zasobów Naturalnych i Państwowej Służby Geologicznej, za sprawą zainwestowania przez Chińczyków 3,7 mld dolarów na poszukiwanie gazu łupkowego, znaleziono w 2014 r. złoża o potencjale co najmniej 500 mld m sześć., zaś 106 mld m sześć. należy już do chińskiego koncernu Sinopec (Bielicki 2016: 208).

Kontakty ekonomiczne Chiny utrzymują także z Bahrajnem. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między oboma państwami w 1989 r. nie przyczyniło się wówczas do zacieśnienia więzów między nimi, gdyż sunnickie państwo w dalszym ciągu utrzymywało bliższe relacje z USA i Arabią Saudyjską. W 2010 r. powstało Wspólne Forum Inwestycyjne Bahrajnu i Chin, współorganizowane przez Chińską Radę Promocji

Handlu Międzynarodowego (CCPIT) i Izbę Handlową w Bahrajnie (BCCI), którego zadaniem było ułatwienie wzrostu kontaktów gospodarczych między Chinami a Bahrajnem. Natomiast Bahrajńsko-Chińska Spółka Inwestycyjna (BCJIF) dąży do promowania inicjatyw inwestycyjnych i płynących z nich korzyści, podkreślając możliwość wzmocnienia współpracy w dziedzinie nieruchomości i bankowości, a także otwiera nowe perspektywy wzajemnych korzyści, z których dotychczas największą jest utworzenie w 2014 r. Dragon City – specjalnego centrum promującego Chiny. Wymiana studencka między oboma krajami oraz oferta Chińskiej Rady Stypendialnej dla studentów z Bahrajnu, którzy chcą studiować w Chinach, dopełnia ten obraz (Zulfikar Rakhmat 2014).

Zjednoczone Emiraty Arabskie są także w polu zainteresowania dyplomacji Państwa Środką; również im należy poświęcić uwagę. Według chińskiej ambasady w ZEA jeszcze w 2002 r. wartość handlu wyniosła 3,895 mld dolarów, z czego eksport do Chin wynosił 3,45 mld dolarów, a import 0,445 mld dolarów. Obecnie głównym towarem eksportowym Chin do Zjednoczonych Emiratów Arabskich są wyroby włókiennicze, odzież, produkty przemysłowe lekkie, wyroby z pięciu metali (złoto, srebro, miedź, żelazo i cyna), rzemiosło i maszyny itd. Natomiast chiński import z ZEA obejmuje głównie aluminium, nawozy sztuczne, ropę naftową i polietyl (China and the United Arab Emirates... 2017). „China Daily” stwierdza, że ZEA jest drugim po Indiach partnerem handlowym Chin. Wartość handlu sięgnęła 16 mld dolarów w 2015 r. (Zulfikar Rakhmat 2015). Na szeroką skalę rozwija się także współpraca bankowa między oboma krajami, Narodowy Bank Emiratów rozwinął w Szanghaju sieć swoich filii. Także w dziedzinie energetycznej doszło do zacieśnienia współpracy, czego dowodzi fakt, że Chiny importują stamtąd około 15% ropy naftowej, w porównaniu do 12% z Korei Południowej. Podpisywano także inne umowy, np. w połowie 2015 r. Chińska Agencja Współpracy Paliwowej i Budowlanej (CPEEC) zawarła umowę na 330 mln dolarów z firmą Abu Dhabi na rzecz operacji naftowych na lądzie (ADCO), w ramach której CPEEC będzie odpowiedzialny za budowę rurociągów w ZEA, stacji zbierania olejów, kanalizacji i linii przesyłowych. Umowa miała zwiększyć dzienną produkcję ADCO z 1,4 mln do 1,8 mln baryłek w 2016 r. (Zulfikar Rakhmat 2015).

Podobnie jak w przypadku Saudów, Bahrajn oraz inne bogate kraje Zatoki Perskiej stanowią dla Chin rolę gwaranta stabilności na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie ważnym dla nich elementem jest stopniowe odchodzenie od polityki prezydenta Obamy, dążącego do poprawy relacji z Iranem. Wykorzystując swoistą próżnię polityczną powstałą na skutek tego procesu, Chińczycy starają się pogłębić relacje ekonomiczne

z krajami regionu, czego przejawem jest inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku oraz pozyskanie bliskowschodniej ropy naftowej dla strony chińskiej.

Podsumowanie

Rekapitułując niniejsze refleksje, umotywowane będzie stwierdzenie, że w najbliższych latach nie należy spodziewać się zasadniczej zmiany w polityce Chin wobec Bliskiego Wschodu. Dla Państwa Środka, z jednej strony, utrzymywanie dotychczasowej polityki neutralności przy jednoczesnym zawieraniu transakcji gospodarczych ze wszystkimi podmiotami w regionie stanowi bardzo wygodną sytuację, gdyż nie jest ono uwikłane w żadne poważniejsze konflikty natury politycznej i religijnej. Z drugiej strony, trudno stwierdzić, czy władze chińskie nie będą zmuszone do większej aktywności stricte dyplomatycznej wraz z upływem czasu. Osłabienie Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oraz wzrost znaczenia Rosji może spowodować konieczność wejścia Chin do politycznej gry. Wydaje się jednak uprawniona teza, że Pekin za wszelką cenę będzie unikał kwestii politycznych, skupiając się na handlu. Wyraźnie widać, że w długoterminowej strategii politycznej Państwa Środka Bliski Wschód stanowi drugi po Afryce teren, który w przypadku kontynuacji nieudolnej polityki Stanów Zjednoczonych może być w krótkim czasie zdominowany ekonomicznie przez Pekin. Chińczycy są świadomi, że poprzez kolejne inwestycje na Bliskim Wschodzie pozyskują dla siebie sympatię nie tylko władz danych krajów, ale także społeczeństw, które mają często uzasadnione pretensje do państw zachodnich i USA za wieloletnią grabież bogactw naturalnych. Dlatego w przypadku niepodjęcia żadnych zmian w zachodniej polityce względem tych obszarów należy spodziewać się wzrostu znaczenia na Bliskim Wschodzie Pekinu, który przedstawia się jako bezstronny aktor sporu i dąży do poprawy warunków życia ludności zamieszkującej państwa regionu. Chińskie kierownictwo partyjne może natknąć się jednakże na jeden poważny problem – niezrozumienie azjatyckiej specyfiki przez kraje bliskowschodnie. Uważają one bowiem – nie bez pewnych podstaw – że dominacja Chin może spowodować niejaką powtórkę z czasów kolonializmu, kiedy to Zachód nie pozwalał na rozwój Bliskiego Wschodu. Dlatego Chiny są odbierane na Bliskim Wschodzie z pewnym zaciekawieniem, ale i niepokojem. Wydaje się jednak, że chińskie intencje są dość szczerze i generalnie Pekin wywiązuje się z umów satysfakcjonujących zawierające je strony. Trzymając się na uboczu, Chińczycy pogarszają zarazem wizerunek m.in. Rosji, która ze względu na inwazję

na Afganistan w 1979 r. oraz kampanię wojenną w Syrii jest w dalszym ciągu utożsamiana przez zachodnią opinię publiczną jako agresor. Ponadto nie ulega najmniejszych wątpliwości, że w kolejnych latach współpraca między państwami Bliskiego Wschodu a Chinami będzie nieunikniona. Z perspektywy chińskiej Bliski Wschód jest regionem w niewielkiej odległości geograficznej od Chin. Poza tym, co jest bardzo ważne – większość krajów Bliskiego Wschodu ma napięte relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Poprzez kontakty z Chinami m.in. Turcja oraz częściowo Arabia Saudyjska chcą się uniezależnić od amerykańskiego protektoratu i zbudować oparte na większej samodzielności relacje z Pekinem, który jest przez nie postrzegany jako wzór do naśladowania w kwestii rozwoju ekonomicznego, ale także w utrzymaniu w ryzach własnego systemu politycznego. Część państw położonych na omawianym obszarze, rozczarowanych nieskutecznością przemian politycznych, a szczególnie ekonomicznych po Arabskiej Wiośnie, z zacięciem patrzy na fenomen rozwoju Chin. W nadchodzącym czasie należy się spodziewać kontynuacji wypracowanej od dziesiątek lat polityki Chin polegającej na unikaniu bezpośredniego udziału w kwestiach politycznych oraz dalszym rozwijaniu kontaktów ekonomicznych. Nasileniu może ulec współpraca w jej militarnym aspekcie, szczególnie z Iranem oraz Arabią Saudyjską. Wszystkie opisane powyżej zjawiska są niezwykle interesujące w geopolitycznej rozgrywce pomiędzy wszystkimi ważniejszymi aktorami stosunków międzynarodowych. Dlatego należy w dalszym ciągu obserwować politykę chińską na Bliskim Wschodzie.

Bibliografia

- Antonopoulos P. 2017, *China calls for East Jerusalem to be capital of Palestinian State*, (2017-01-23), <https://www.almasdarnews.com/article/china-calls-east-jerusalem-capital-palestinian-state/> (6.07.2017).
- Bielicki P. 2016, *Instrumenty polityki rosyjskiej w konflikcie syryjskim*, część I, „Sensus Historiae”, nr 3.
- Blanchard B. 2017, *China, Saudi Arabia eye \$65 billion in deals as king visits*, (2017-03-16), <https://www.reuters.com/article/us-saudi-asia-china-idUSKBN16N0G9> (2.07.2018).
- Cabestan J.P. 2013, *Polityka zagraniczna Chin*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa.
- Cafiero G., Viala B. 2017, *China-Turkey Relations Grow Despite Differences over Uighurs*, (2017-03-15), <http://www.mei.edu/content/article/china-turkey-relations-grow-despite-differences-over-uighurs-> (15.06.2017).
- China and the United Arab Emirates*, <http://ae.china-embassy.org/eng/sbgx/t150466.htm>, (20.06.2017).
- China Says Lack of Palestinian State 'A Terrible Injustice'*, (2017-04-13), <http://www.haaretz.com/middle-east-news/palestinians/1.783300> (14.07.2017).

- Druś M. 2016, *Arabia Saudyjska znów wyprzedza Rosję w Chinach*, (2016-07-22), <https://www.pb.pl/arabia-saudyjska-znow-wyprzedza-rosje-w-chinach-837578> (11.06.2017).
- Foreign Ministry Spokesperson Geng Shuang's Remarks on Yemen's Houthi Group and General People's Congress Party Declaring Formation of „National Salvation Government”, (2016-12-02), http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/t1421131.shtml (14.06.2017).
- Georgetown Security Studies Review – Conference Proceedings: China in the Middle East June 2015, <http://georgetownsecuritystudiesreview.org/wp-content/uploads/2015/07/GSSR-Asia-Conference.pdf> (16.06.2017).
- Goldstein J. 1999, *Preface* [w:] *China and Israel, 1948–1998: A Fifty Year Retrospective*, Goldstein J. (red), Greenwood Publishing Group, Washington.
- Grynczel P. 2011, *Chiński Bliski Wschód*, (2011-08-19), <http://www.mojeopinie.pl/chinski-bliski-wschod,3,1313439995> (27.06.2017).
- Hambling D., *The Iraqi Army Is Flying Chinese-Made Killer Drones. Can China's unmanned aircraft match the U.S.-made Predator and Reaper?* (2016-06-06), <http://www.popularmechanics.com/military/a21197/the-iraqi-army-is-flying-chinese-made-killer-drones/> (17.06.2017).
- Hoong N.W. 2017, *China – the wild card in the Israel-Palestine peace process*, (2017-03-04), <http://www.atimes.com/china-wild-card-israel-palestine-peace-process/> (5.07.2017).
- Hussain I. 2017, *How strong is Islamic State in Pakistan*, (2017-03-09), <https://tribune.com.pk/story/1350564/strong-islamic-state-pakistan/> (15.06.2017).
- Iqtait A. 2018, *Commentary: Isolated Qatar pivots towards China, as its ties with Gulf states wane*, (2018-07-03), <https://www.channelnewsasia.com/news/commentary/qatar-gulf-states-growing-ties-china-10450188> (3.07.2018).
- Islamic State says it killed two Chinese teachers kidnapped in Pakistan* (2017-06-08), <https://www.reuters.com/article/us-pakistan-china-islamic-state-idUSKBN18Z200> (11.06.2017).
- Jin W. 2017, *China's Middle East dilemma: Israel or Palestine?*, (2017-01-10), <http://the-diplomat.com/2017/01/chinas-middle-east-dilemma-israel-or-palestine/> (7.06.2017).
- Kaczmarek M. 2016, *Chiny wobec rosyjskiej interwencji w Syrii*, (2016-01-19), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-01-19/chiny-wobec-rosyjskiej-interwencji-w-syrii> (1.07.2017).
- Katz Y., Bohbot A. 2017, *How Israel used weapons and technology to become an ally of China*, (2017-11-05), <http://www.newsweek.com/china-israel-military-technology-beijing-jerusalem-saul-eisenberg-weapons-607117> (7.06.2017).
- Kowalewska K. 2010, *Chiny i Arabia Saudyjska – nowa przyjaźń?*, (2010-12-22), <http://www.politykaglobalna.pl/2010/12/arabia-saudyjska-i-chiny-%E2%80%93-nowa-przyjazn/> (12.06.2017).
- Kuttab D. 2016, *Will next Palestinian president be handpicked by Abbas?*, (2016-06-27), <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2016/06/palestine-president-abbas-successor-scenarios.html> (11.07.2017).
- Meysan T. 2016, *Chiny angażują się na Bliskim Wschodzie*, (2016-01-26), <http://www.voltairenet.org/article190079.html> (2.07.2017).
- Parfieniuk A. 2015, *Islamski terroryzm w Chinach. Cenę za fundamentalistów płaci cała prowincja*, (2015-11-19), <https://wiadomosci.wp.pl/islamski-terroryzm-w-chinach-cene-za-fundamentalistow-placi-cala-prowincja-6027717820973697a> (19.06.2017).
- Parfieniuk A. 2016, *Nowe „przystanki” na Jedwabnym Szlaku Chin? Xi Jinping pojechał na Bliski Wschód i chce robić interesy z każdym bez wyjątku. Czy Pekin jest w stanie pogodzić skonfliktowany region?*, (2016-01-27), <https://wiadomosci.wp.pl/> no-

- we-przystanki-na-jedwabnym-szlaku-chin-xi-jinping-pojechal-na-bliski-wschod-i-chce-robic-interesy-z-kazdym-bez-wyjatku-czy-pekini-jest-w-stanie-pogodzic-skonfliktowany-region-6027678062572161a (8.07.2017).
- Pickrell R. 2017, *Why are 5,000 Chinese Fighting in Syria's Civil War?*, (2017-05-08), <http://nationalinterest.org/blog/the-buzz/why-are-5000-chinese-fighting-syrias-civil-war-20562> (18.06.2017).
- „Popłyną rzeki krwi”. Państwo Islamskie grozi Chinom, (2017-03-06), <https://pl.sputniknews.com/swiat/201703064968954-terrorysci-groza-chinom/> (14.06.2017).
- Salacanian S. 2016, *Bliski Wschód i Nowy Jedwabny Szlak*, (2016-09-26), <http://3droga.pl/polityka/stasa-salacanian-bliski-wschod-i-nowy-jedwabny-szlak/> (4.07.2017).
- Scobell A. Nader A. 2016, *China in the Middle East: The Wary Dragon*, RAND Corporation, Santa Monica
- Sharafedin B. 2016, *Iran's leader says never trusted the West, seeks closer ties with China*, (2016-01-23), <http://www.reuters.com/article/us-iran-china-idUSKCN0V109V> (5.07.2017).
- Shariatnia M. 2018, *The JCPOA in Crisis: Implications for Sino-Iranian Relations*, (2018-05-29), <http://www.sharqforum.org/2018/05/29/the-jcpoa-in-crisis-implications-for-sino-iranian-relations/> (3.07.2018).
- Sokala P. 2008, *Strategia regionalna Chińskiej Republiki Ludowej*, „Forum Politologiczne”, t. 8.
- Spór Arabii Saudyjskiej z Katarom niezręczny dla Chin*, <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/swiat/spor-arabii-saudyjskiej-z-katarom-niezreczny-dla-chin/605mwv> (13.06.2017).
- Staats J., Chang J. 2017, *As U.S. Steps Up Syria Action, Where is China?*, (2017-04-07), <https://www.usip.org/blog/2017/04/us-steps-syria-action-where-china> (25.06.2017).
- Tiezzi S., 2015, *China and Iraq Announce Strategic Partnership*, (2015-12-23), <http://thediplomat.com/2015/12/china-and-iraq-announce-strategic-partnership/> (11.07.2017).
- Tiezzi S., 2017, *Israel and China a "marrage made in heaven" – says Netanyahu*, (2017-03-22), <http://thediplomat.com/2017/03/israel-and-china-a-marriage-made-in-heaven-says-netanyahu/> (7.06.2017).
- What will China do if the Islamic State expands into Xinjiang?*, <https://www.quora.com/What-will-China-do-if-the-Islamic-State-expands-into-Xinjiang> (10.06.2017).
- Woycicki K. 2016, *Syria, Moskwa, Chiny*, <http://studioopinii.pl/kazimierz-woycicki-syria-moskwa-chiny/> (13.06.2017).
- Woźniak-Bobińska M. 2017, *Ukryty smok. Chińska polityka wobec Arabii Saudyjskiej*, „Historia i Polityka”, nr 19.
- Wspólne ćwiczenia Chińczyków i Saudyjczyków*, (2016-10-27), <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/cwiczenia-antyterrorystyczne-chin-i-arabii-saudyjskiej,687247.html> (11.07.2017).
- Zulfikar Rakhmat M. 2014, *China and Bahrain: Undocumented Growing Relations*, (2014-05-22), https://www.fairobserver.com/region/middle_east_north_africa/china-and-bahrain-undocumented-growing-relations-66107/ (11.07.2017).
- Zulfikar Rakhmat M. 2015, *The UAE and China's Thriving Partnership*, http://www.huffingtonpost.com/muhammad-zulfikar-rakhmat/the-uae-and-chinas-thrivi_b_7821640.html (25.06.2017).